

pokojuowymi metodami porucdniowej konspiracji. Podobnie jak MKK, MKWS, "Wis" i inne formacje międzyzakładowe należą do struktury Regionu Mazowsze związanej z RKW. Powstał jako pomorzenie między różnymi grupami przede wszystkim młodych robotników, najczęściej spoza przedrgunowych instancji "S"-z grup, które przystąpiły do oporu spontanicznie, natychmiast po wprowadzeniu stanu wojennego. Wiosną 82 r. w organie MRK"S"-u, w CDN-Głos Wolnego Robotnika można było przeczytać o skupieniu w tej strukturze kilkudziesięciu warszawskich zakładów pracy. MRK"S" odegrał decydującą rolę w organizacji ubiegłorocznych demonstracji 1-najowych na placu Zamkowym i na Miodowej /ale już nie 3 maja, co do którego był przekonany, że będzie dniem odwetu ze strony władz/ Szeroko rozkolportowana na początku sierpnia ulotka o porozumieniu narodowym dała jako pierwszy hasło do pokojowych marszów w dniu 31 sierpnia. Uzyskał znaczące sukcesy organizacyjne w tej akcji, mimo lipcowo-sierpniowej fali regresji, która boleśnie dotknęła ogniwą związku. Przed głosowaniem nad ustawą o związkach, które delegalizowała "S"-wzywał do manifestacji protestacyjnych przed Sejmem, w krytycznym dniu 8 października. Wezwanie to miało ograniczony rezonans na skutek niezdecydowania w strukturach TKK i RKW. Z wielkim uznaniem przyjęła MRKWS" w maju, na placu Zwycięstwa, tablicy ku czci górników zamordowanych w kopalni "Wujek". Podobnie podziwiano brawiurę, choć dokonane bez najmniejszego użycia przemocy uprowadzenie z warszawskiego szpitala Janka Narożniaka /7 czerwca/, postrzelonego kilka dni wcześniej przez policjanta. Linia programowa MRK"S"-u była prosta i jasno wykładana na łamach "CDN-Głos Wolnego Robotnika"-nacisk na władzę, opór przed bezprawiem, dzikalność mająca na celu skłonienie władzy do kompromisu z społeczeństwem. W perspektywie w tym celu możliwość strajku generalnego. W tym samym celu piętnowanie kolaborantów i różne formy bojkotu oficjalnych struktur, aby izolować władzę i zmusić do przyhamowania jej dyktatorskich zapędów. Nie było w tym oczywiście żadnego terroryzmu-terroryzm to np. strzby do uciekającego Narożniaka, a nie wywiezienie go z kliniki na szpitalnym wózku. Natomiast z perspektywy można powiedzieć, że jeśli działalność MRK"S"-u w tamtym okresie czymś przesyła, to raczej pewną naiwnością, wiarą, że władza zechce jednak poszukać jakiejś ugody ze społeczeństwem, podczas gdy ona stała wiącha wtedy tylko na przemoc i obronę za wszelką cenę własnych interesów grupowych. W ulotce podsumowującej wydarzenia 31 sierpnia MRK"S" wspominał o "arsztowaniu kółców". Na przełomie listopada i grudnia reżimowa prasa zamieszczała notatki utrzymujące, że aresztowano kierownictwo MRK"S"-u, MRK"S" działała jednak w dalszym ciągu i nadal wydaje "CDN"- w tym roku już 8 numerów od 22 do 29. Rozpoczęto również wydawanie pisma "Robotnik". MRK"S" wciąż kontynuuje zdecydowaną linię, choć widzimy konieczność ograniczeń m.in. związanych z zapowiedzią wizyty Jana Pawła II. Ostatnie oświadczenie MRK"S", datowane 14.03.83 r., wzywa do wstreczstronnego pokojowego nacisku na

4.03.83 - r. wzywa do wszechstronnego pokojowego nacisku na rzecz
dużej amnestii dla więźniów politycznych. MRK "S" ogłasza również
przygotowania na rzecz manifestacji 1-majowych. Działania MRK
S"u to obrona robotniczych interesów - to jest też z tym samym po-
daniem niechcący władz. Reakcja "Robotnika" -

COŚ DRGNĘŁO

W pierwszych dwóch miesiącach 1983 r. ceny wzrosły faktycznie
o ponad 30%. Według danych oficjalnych wzrost cen w tym
okresie czasu wyniósł ok. 2%. 10% różnicy wynika z praktycz-
nego zaokrąglenia w górę i pośredniego oddziaływania na wzrost
cen umownych podwyżki ceny urzędowej benzyny. Spowodowało to
automatyczny wzrost kosztów produkcji i sprzedaż taniej wyko-
zystuje się transport samochodowy, zarówno własny jak i w za-
resie przewozowych usług, zewnętrznych. Do tego dochodzą niekon-
rolowane podwyżki spekulacyjne, dla których każda podwyżka
jest nie tylko jaką gratką. Kosztowna formuła opowiadania w PRL sprzy-
ja takim rozwiązaniom. Po co oszczędzać benzynę, skoro można na
tym zarobić podnosząc ceny swoich wyrobów i usług. W rzeczywistości
propagandzie mówi się wtedy, że "podniosła się efektywność gos-
podarowania", że "coś drgnęło w reformie i gospodarce", że "wi-
ała światło na końcu tunelu" - szkoda, że to świeci tylko próch-
o-dodajmy od siebie.

PROWOKACJI

Wśród najczęściej używanych wyjaśnień wydarzeń historycznych
jest interpretacja na sposób mafijny. Biorąc się jednak za widzenia
historii jako serii intryg i spisków dokonywanych przez agentów
obcych państw i klik w łonie grupy rządzącej. Wielkie masy spo-
łeczne, zgo nie z tym sposobem "myślenia", są jedynie przedmiotem
ofiary manipulacji i prowokacji. Właszcza autentycznie i postę-
powe ruchy społeczne traktowane są w taki sposób. Dozurnawanie
jest proste - wszystko co robisz była albo zaplanowane przez ko-
goś innego albo wręcz sprowokowane. Twoja rola stała się rolę wierz-
niaków w rękach możnych tego świata i, alicyjnych, antów barów. Skoro
tak, to najprościej nie robić, można w tym sposob uniknąć pro-
wokacji. O tym, czy w ten sposób da się uniknąć wyzysku, niety,
nieodpowiedliwości, pałki i chamstwa, wkażę. "Ja, technia" nie wapo-
mina. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że dopóki nie stać nas na
sprawne kierownictwo, to bez wątpienia "Spontaniczność" działania
mogą być prowokowane przez agentów, to lub inne grupy, jest to
pewnie technika działania policji politycznej - dobrze znana
w jakimś świecie. Nie należy jednak, czy też wręcz nie wolno, uważać
prowokatorów z głównych bohaterów i siły sprawczej historii. W
rzeczywistości są oni tylko trochę ważniejsi od żarzących kie-
szonkowych, których pełno w każdym ciągu historii. A ich wpływ
na bieg wypadków jest na dłuższą metę minimalny. Były rewolucje,
wojny i zrywy powstańcze, do których pierwszobliżki dawał prowo-
kator, ale nikt nie będzie przecież powiedział, że to
prowokatorzy zorganizowali rewolucję francuską czy Powstanie
Styczniowe. Musimy zdawać sobie sprawę, że głównym zadaniem pro-
wokatorów jest w ostatecznym rachunku nie niszczenie, a sprowokowanie

4

zajść, lecz właśnie zapobieżenie wydarzeniom, których władze się obawiają. Strach przed prowokacją i manipulacją ma nas sparaliżować - odebrać nam wiarę w to, że my jesteśmy polmitem działania. Jakie są możliwości i powody, dla których obecnie władza używa prowokatorów? Wbrew pozorom niewielkie, Główna przyczyna tj. próba zaskądzenia obecnej ekipy przez jakąś frakcję zmierzającą do przejęcia władzy w ostatnim okresie zniknęła. Nie ma bowiem w łonie elity rządzącej groźby walki frakcyjnej. Wobec zagrożenia ze strony spaperyzowanego społeczeństwa, aparat partyjno-państwowy zjednoczył się wokół Jaruzelskiego, a jedyna ekipa alternatywna /osławiony beton/ nie otrzymawszy poparcia z Moskwy może już tylko pisać "listy otwarte" /np. listy Grabskiego do członków partii/. Drugą przyczyną prowokacji mogłaby być chęć wywołania zamieszek, które usprawiedliwiłyby dalsze czystki i represje. To jednak również nie wchodzi w rachubę, gdyż obecna ekipa gra wyraźnie na normalizację i pożyczki z Zachodu. Zbliżyła się 1 Maja - święto Solidarności, święto robotnicze i związkowe. Każde autentyczne wystąpienie robotnicze tego dnia jest dla władz i właścicieli PRL szczególnie dotkliwie. Dlatego też w tym dniu policja będzie z pewnością zapobiegać demonstracjom - niż je prowokować, ograniczać ich zasięg niż prowokować zamieszki. Należy się liczyć z szeroką falą aresztowań i zatrzymań prewencyjnych kilka dni wczesniej, należy przewidzieć zmasowany atak propagandy reżimowej. Do uczczenia 1 Maja powołany został Komitet Organizacyjny, złożony z ważniejszych porozumień międzyzakładowych /w tym MRK"S"/, jeżeli więc ktoś manifestację 1-majową prowokuje to właśnie my sami. Niech się święci... Najlepszą odpowiedzią na wątpliwości jest 1-majowa uchwała RKW.

O KAPITALE MIESZANYM

Obecny kryzys, który niektórzy zaczynają już nazywać katastrofą gospodarczą przyniósł ostre pogłębienie się różnic społecznych w PRL. Zlikwidowane zostały wszelkie możliwości awansu społecznego. Wyszła z cienia ponad milionowa elita ekonomiczna o niebagatelnym znaczeniu dla gospodarki i podziału dochodu narodo-owego. Radziło z ełoki życia na kredyt nie były dla stanu gospodarki decydujące, natomiast obecnie przywiloje mają inny charakter i sens - ich źródłem jest wyzysk bezpośredni. Ekipa Gierkowska kradka po prostu z kasy państwowej i rozmiar tych kradzieży w porównaniu z zyskami obecnej elity rządowo-prywatniarsko-polonij-nej przypomina bardziej zyski kieszonkowca niż finansowego re-kinia. Jaruzelski stworzył możliwości prawne do legalnego bogace-nia się dla swoich ludzi i tych, którzy zechcą się z nim polimac, pożenić i wynioszać, a mają już jakiś kapitał do zainwestowania. Nagonka na prywatniarzy, na nieuzasadnione zyski to jedynie za-słona dymna, za którą robi się to samo i na większą skalę, niż to pokazują TV.